

Róźiewicz, Jerzy

Działalność publicystyczna Wojciecha Świątosławskiego na łamach tygodnika kijowskiego "Świt"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 26/2, 303-314

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.





Jerzy Rózewicz
(Warszawa)

DZIAŁALNOŚĆ PUBLICYSTYCZNA WOJCIECHA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO NA ŁAMACH TYGODNIKA KIJOWSKIEGO „ŚWIT”

W dotychczasowych, już dość licznych, opracowaniach poświęconych Świętosławskiemu zwykle pomijana jest niemal całkowicie jego działalność publicystyczna i społeczna. Odnotowuje się wprawdzie, że na tym polu działał, niektórzy autorzy dodają, że ta jego działalność była intensywna, poważna. I na tym informacje, tak przecież ogólnikowe i ubożuchne, się kończą. Trochę więcej się mówi o Świętosławskim jako ministrze Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (uczony piastował to stanowisko w latach 1935—1939), niemal zupełnie natomiast zapomina się o jego twórczości publicystycznej i działalności w organizacjach polonijnych w Kijowie¹ i Moskwie w okresie 1907—1918, przed przybyciem uczonego do Warszawy.

Dla uzyskania pełni obrazu życia i twórczości Świętosławskiego byłoby ze wszech miar pożądane sporządzenie wykazu jego prac publicystycznych, konsekwentnie dotychczas pomijanych. Wykaz taki stałby się — jak sędzę — cennym materiałem wyjściowym dla badaczy działalności Świętosławskiego, być może nawet dla autora czy autorów przyszłej monografii poświęconej temu wybitnemu uczonemu i obywatelowi. Bo przecież postać Świętosławskiego na taką monografię w pełni zasługuje.

Zadanie jednak zebrania i zestawienia prac publicystycznych Świętosławskiego okazuje się nadzwyczaj trudne. I to z wielu powodów. Najwięcej prac publicystycznych Świętosławski zamieścił w gazetach i czasopismach polskich wychodzących w Rosji przed rokiem 1918, przede wszystkim ukazujących się w Kijowie. A gazety i czasopisma polskie tamtych czasów z Kijowa, Moskwy, Petersburga stanowią dzisiaj w bibliotekach naszych i radzieckich rzadkość; przede wszystkim są mocno zdekompletowane. Inna trudność, może nawet poważniejsza: otóż znaczną część swej produkcji

¹ Kilka wzmianek o działalności Świętosławskiego w Korporacji — organizacji skupiającej studentów — Polaków z uczelni kijowskich — podaje W. K. Wierzejski: *Fragmety z dziejów polskiej młodzieży akademickiej w Kijowie 1834—1920*. Warszawa 1939.

publicystycznej Świętosławski ogłosił anonimowo lub pod różnymi pseudonimami i kryptonimami, najczęściej dotychczas nie rozszyfrowanymi.

Źródłem, które pozwoliło nam na rozszyfrowanie wielu pseudonimów i kryptonimów używanych przez Świętosławskiego, stał się kompletny egzemplarz tygodnika „Świt”, który przechowywany jest w Centralnej Bibliotece Naukowej Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie (sygn. Ж. С. 3179). Egzemplarz ten wpadł mi w ręce podczas pracy w tej Bibliotece w październiku 1979 r. Wprawdzie „Świt” mniej lub więcej zdekompletowany znajduje się również w kilku bibliotekach radzieckich i polskich², ale egzemplarz kijowski jest wyjątkowy. Otóż jest on nie tylko kompletny jako jedyny spośród znanych mi, lecz zasługuje również na specjalną uwagę z tego względu, że należał do któregoś z członków ścisłej redakcji — może do sekretarza? a może do redaktora? Nieznana ręka na tym egzemplarzu naniosła pismem atramentowym pod każdym, nawet najdrobniejszym, artykułem anonimowym lub sygnowanym kryptonimem względnie podpisanym pseudonimem pełne imię i nazwisko autora. Dzięki temu możemy łatwo zestawić wszystkie artykuły Świętosławskiego, które przysły wybitny fizykochemik zamieścił w „Świcie”. W sumie opublikował ich czterdzieści, z których tylko sześć podpisał swym nazwiskiem. Pozostałe ogłosił anonimowo lub sygnował je kryptonimami i pseudonimami następującymi: W. S., Siut, Sut, S-ki, Z. Wirski, P. Załuski, A. Załuski, A. Poremba.

Zanim powiemy, o czym pisał Świętosławski w „Świcie”, przedstawmy bliżej samo czasopismo. Nie doczekało się ono dotąd, a chyba na to zasługuje, żadnego opracowania. Spotykamy o nim wprawdzie tu i ówdzie lakoniczne wzmianki³, nie zawsze zresztą ściśle, ale właściwie ten interesujący tygodnik „polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki” nadal czeka na swego badacza.

„Świt” — jak zaświadcza Świętosławski⁴ — powstał głównie z inicjatywy i funduszków Karola Bobowskiego, administratora dóbr, cukrowni i rafinerii „Gniewań” na Podolu. W pierwszym numerze z grudnia 1906 r. Bobowski w imieniu Redakcji — uważającej się za tzw. postępowców — wyłożył w artykule wstępnym zadania i cele nowo powstałego czasopisma. Pisał:

„Chcemy być wyrazicielami postępu. Czym jest postęp? Jest przede wszystkim negacją istniejących warunków społecznych, które w stosunku do rozwoju życia stają się więzami. W przeciwieństwie do konserwatyizmu, do zastoju, jest ruchem, świadomym umiłowaniem urzeczywistnienia nowych pragnień przejmujących naturę ludzką, wiecznym reformatorem, twórcą łączącym w sobie przejawy życia [...].

Wstępując do walki w chwili szerokiego ruchu emancypacyjnego klasy pracującej, w chwili kiedy ideały demokratyczne coraz to szersze kręgi

² Według Centralnego Katalogu Czasopism w Bibliotece Narodowej poszczególne numery tygodnika „Świt” znajdują się w Polsce tylko w Bibliotece Jagiellońskiej (nr 1—29) oraz w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR (nr 35).

³ M.in. W. K. Wierzejski, dz. cyt. s. 95 i fotografia grupy członków i współpracowników „Świtu”; A. Ślisz: *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji*. Warszawa 1968 s. 44—45; *Historia prasy polskiej 1864—1918*. Warszawa 1976 s. 98; S. Stempowski: *Pamiętniki (1870—1914)*. Wrocław 1953 s. 364 (nieścisłości).

⁴ W. K. Wierzejski, dz. cyt. s. 98.

obejmują, chcemy budzić świadomość zadań i celów tego ruchu, uważając go za zasadniczy warunek postępu.

Omawiając sprawy społeczne, mamy zamiar uwzględnić jak najszerszej miejscowe warunki kulturalne, potrzeby ludności polskiej na Ukrainie. Jako obywatele Ukrainy, stanowiąc mniejszość narodowościową, hasła ogólnopolityczne i społeczne do potrzeb ludności rdzennej dostosowywać będziemy.

Jako zasadniczy przeciwnicy antagonizmów narodowościowych, wszelkim usiłowaniom w celu wywołania ich, wypowiadamy bezwzględną walkę.

Nie jesteśmy rzecznikami żadnej partii. — Zadaniem naszym, skupienie prawdziwie postępowych żywiołów naszego społeczeństwa, celem wytworzenia zwartej opinii dla walki z rosnącą reakcją”⁵.

Tej linii, będącej właściwie kontynuacją wychodzącego przez cztery miesiące w 1906 r. dziennika „Głosu Kijowskiego”, redakcja „Świtu” konsekwentnie się trzymała przez cały okres swego istnienia — czyli od grudnia 1906 r. po grudzień 1907 r. W sumie wydano 52 numery „Świtu”, przeciętnie liczące po 24 strony każdy (do nru 26-go), a po zwiększeniu znacznym formatu — po 10 stron⁶.

Czasopismo było radykalne. Występowało przeciwko wszelkiemu obskurantyzmowi, przeciwstawiało się przejawom nacjonalizmu, klerykalizmowi, smagało czarnosecinców. Z prasy rosyjskiej i polskiej wyławiało artykuły wsteczne, reakcyjne i z ironią, niezawsze licząc się ze słowami, wykazywało ich obłudę, ciasnotę myślową, wąski interes osób i grup. Wikłało się też w polemiki prasowe, szczególnie z miejscowymi zachowawczymi „Dziennikiem Kijowskim” i „Kresami”. Zaczepiane odpowiadało z młodzieńczą werwą i zwykle z nawiązką. W ten sposób dostało się też nieraz wychodzącemu w Kijowie narodowo-katolickiemu „Ludowi Bożemu”, który — zdaniem publicystów „Świtu” — „ogłupiał lud”.

Na łamach „Świtu” propagowano związki zawodowe, domagano się oświaty dla najszerszych kręgów społeczeństwa, odnoszono się do rewolucyjnych wydarzeń z tamtych czasów z wyraźną sympatią. Z wielkim zaangażowaniem broniono dobrego imienia — wówczas szarganego — Stanisława Brzozowskiego i występowano przeciwko napaściom przeciwników politycznych na kandydującego do Dumy Ludwika Krzywickiego.

Redakcję i grono najbliższych i najaktywniejszych współpracowników „Świtu” stanowił w przeważającej mierze młodzi absolwenci lub studenci starszych lat uczelni kijowskich: politechniki i uniwersytetu, którzy byli związani z polską organizacją studencką: Korporacja. Oficjalnie redaktorami odpowiedzialnymi byli Jan Knothe i Radosław Neyman, redaktorem i wydawcą był Romuald Nowiński, a sekretarzem W. M. Grodecki⁷. Jak zaświadcza kilka źródeł, a potwierdzają to karty egzemplarza kijowskiego, najbardziej czynnym współpracownikiem i faktycznym kierownikiem „Świtu” był najbliż-

⁵ „Świt” 1906 nr 1 s. 1.

⁶ Numery 1—26 wyszły w formacie 26 cm × 18 cm, od nru 27 do 52 w formacie 38 cm × 26 cm.

⁷ W. K. Wierzejski, dz. cyt. s. 98 podaje, że sekretarzem redakcji „Świtu” była Maria Olszewska, późniejsza żona Świętosławskiego. Nazwisko jej jednak nie pojawia się w tzw. stopce redakcyjnej czasopisma.

szy przyjaciel Świętosławskiego, Witold Zabłocki⁸. Do najczęściej zamieszczających artykuły na łamach „Świt” należeli również dwaj późniejsi profesorowie Politechniki Warszawskiej, obaj absolwenci Wydziału Chemicznego Instytutu Politechnicznego w Kijowie: Wojciech Świętosławski i Zygmunt Woynicz-Sianożęcki. Poza nimi czołowymi publicystami tygodnika kijowskiego byli: Aureli Drogoszewski, Tadeusz Zagórski, Radosław Neyman, Witold Kazimierz Wierzejski. Spoza Kijowa publikował w „Świcie” Stanisław Brzozowski i sporadycznie Ludwik Krzywicki, Jan Baudoin de Courtenay, Janusz Korczak oraz Ukraińcy, m.in. Iwan Franko i Michajło Hruszewski. Zresztą lista autorów piszących w „Świcie” jest znacznie dłuższa.

Wśród członków redakcji i jej współpracowników było wielu zwolenników PPS i SDKPiL, ale nieprawdą jest — jak sugeruje w swych wspomnieniach S. Stempowski⁹ — że partie te wspólnie wydawały „Świt”. W swych notatkach do nieopublikowanych wspomnień W. Świętosławski poświęcił kilka zdań „Świtowi” i przy okazji sprostował nieścisłe informacje zawarte w pamiętnikach Stempowskiego. Notatka Świętosławskiego określa bliżej charakter „Świt” i jest tym cenniejsza, iż napisana została — wprawdzie po upływie ponad 50 lat od przedstawionych faktów — przez świadka wydarzeń i jednego z najczynniejszych członków redakcji. Przytoczmy ją zatem:

„Być może, że było to ogłoszone [artykuł o alkoholizmie — J. R.] w czasopiśmie radykalnym „Świt”, o którym wspomina w swoich wspomnieniach Stempowski, nazywając go niesłusznie „Brzask” i podkreślając, że był on wydawany przez grupę PPS i SDKPiL i że redakcja toczyła długie spory ideologiczne przy opracowywaniu materiałów do druku. Muszę zaznaczyć, że prawdą jest, że byli tam zwolennicy PPS i SDKPiL. Natomiast byłem cały czas członkiem redakcji czasopisma, który był „Świtem”, a nie „Brzaskiem” i stwierdzić muszę, że nigdy wielkich sporów zasadniczych, ideologicznych nie prowadziliśmy. Istniały różnice opinii, czy można zaryzykować druk tego czy innego artykułu ze względu na cenzurę i kary, które czasopismo musiało płacić w razie przekroczenia ram, stawianych nam przez cenzurę. Cechą może charakterystyczną było, że w czasie letnich wakacji, kiedy wszyscy się rozjeżdżali, a ja odbywałem powinność wojskową w jednym

⁸ W. K. Wierzejski, dz. cyt. s. 91 (w przedrukowanym z „Kłosów Ukraińskich” wspomnieniu pośmiertnym o W. Zabłockim, pióra W. Świętosławskiego); L-ski: *Ś. p. Witold Zabłocki*. „Dziennik Kijowski” 1916 nr 138 s. 1 (z 2 czerwca). Zabłocki, absolwent Instytutu Politechnicznego w Kijowie, zmarły w Jalcie w wieku 35 lat, pisywał również do „Głosu Kijowskiego” do szeregu pism warszawskich („Społeczeństwo”, „Nowa Gazeta”), wileńskich („Wiedza”), lwowskich oraz rosyjskich wychodzących w Kijowie i w Petersburgu. Zorganizował też i stał na czele ekspedycji do Turkiestanu poszukującej ropy naftowej oraz trzykrotnie kierował wyprawami na Altaj w poszukiwaniu żył złotonośnych.

⁹ S. Stempowski, dz. cyt. s. 364. Fragment dotyczący „Świt” jest następujący: „Wspomnę jeszcze parę moich przyjazdów w 1906 r. związanych z wydawaniem tygodnika socjalistycznego „Brzask”. Była to ciekawa, acz nieudana, próba współpracy PPS z SD i Lewicą — artykuły były omawiane i czytane na zebraniach redakcyjnych, a więc kompromisowe i jako takie odarte z wszelkiego uroku. Do zbiorowej redakcji należeli: Tadeusz Zagórski, Woynicz-Sianożęcki, Wojciech Świętosławski, student Witold Zabłocki, wodzirej esdecki oraz Aureli Drogoszewski. Ten ostatni powinien by napisać historię „Brzasku” zawieszono go przez władzę po kilkunastu numerach”.

z pułków, stacjonujących w Kijowie, miałem zapełnić niemal cały numer czasopisma”¹⁰.

Wojciech Świątosławski miał swój wybitny udział niemal we wszystkich stałych działach czasopisma, z wyjątkiem „literatury i sztuki” oraz „korespondencji”¹¹. Rozpiętość problematyki poruszanej w artykułach, które wyszły spod pióra Świątosławskiego, jest bardzo rozległa. Dotyczy ona spraw wchodzących w zakres polityki i socjologii, ekonomii, oświaty i wychowania. Zdziwiał niemal zupełny brak artykułów na tematy związane z organizacją nauki, przede wszystkim zaś — z chemią, która przecież była głównym przedmiotem studiów Świątosławskiego i której wkrótce i na całe życie naukowo się poświęcił. Wprawdzie „Świt” rzadko sięgał po tematy z nauk matematyczno-fizyczno-chemicznych, ale od czasu do czasu i takie artykuły ukazywały się na jego łamach — czy to w formie recenzyjnych omówień wybitniejszych dzieł, czy też wspomnień o uczonych, jak na przykład o chemikach: Dmitriju Mendelejewie¹² i Michaile Konowałowie.

Najwięcej artykułów napisał Świątosławski na tematy ówczesnej bieżącej polityki, które relacjonował w sposób sprawozdawczy, dodając do tego nierzadko krótki swój komentarz, będący zwykle wykładnią poglądów reprezentowanych przez redakcję. Artykuły te pełniły rolę wstępnych redakcyjnych lub wypełniały stałe rubryki czasopisma: *Z tygodnia*, *Z prasy polskiej*, *Z prasy rosyjskiej*.

Inny blok artykułów pióra Świątosławskiego dotyczył aspektów socjologii jako nauki i ściśle z nią związanych różnorodnych problemów życia społecznego. W jednym ze szkiców, zatytułowanym: *O siłach społecznych*, podjął próbę ujęcia terminów socjologicznych w pewien systemat. W artykule *O przeobrażeniach społecznych* Świątosławski wyznawał:

„Nie mamy bronić tu naukowości socjologii, chcemy wszakże w szkicu niniejszym c é małą próbę przeprowadzenia analizy nad tymi współzynniki, które wpływają głównie na jakość i szybkość przeobrażeń społecznych”¹³.

W tymże artykule rozpatrywał warunki, „w jakich powstaje świadomy akt woli pojedynczego człowieka, skierowany ku temu, by czynem swoim i czynem swych współtowarzyszy rozbroić siłę reakcji i zmusić ją do ustępstw”¹⁴.

¹⁰ Notatki W. Świątosławskiego w posiadaniu córki, Pani Janiny Świątosławskiej-Żółkiewskiej, której za udostępnienie mi odnośnych fragmentów pięknie dziękuję.

¹¹ Każdy niemal numer „Świtu” składał się zwykle z następujących działów: 1. Wstępny artykuł redakcyjny; 2. Życie społeczne; 3. Krytyka; 4. Felieton; 5. Echa; 6. Z życia polskiego; 7. Z życia ukraińskiego; 8. Z prasy polskiej; 9. Z prasy rosyjskiej; 10. Korespondencja; 11. Ze świata; 12. Literatura i sztuka. Ogłoszeń reklamowych czasopismo zamieszczało mało.

¹² Autorem nekrologu Mendelejewa był wspomniany Z. Woynicz-Sianożęcki, który wysoko ocenił działalność naukową uczonego rosyjskiego, ale miał poważne zastrzeżenia do poglądów politycznych wybitnego chemika. Dał temu wyraz w następującym sformułowaniu: „O ile prof. Konowałow zjednał sobie powszechne uznanie i szacunek nieposzlakowaną działalnością polityczną — o tyle też o rodzaju i charakterze działalności politycznej prof. Mendelejewa wolimy w danej chwili przemilczeć”. Zob: Z. Woynicz-Sianożęcki: *Profesor D. Mendelejew*. „Świt” 1907 nr 5 s. 11.

¹³ „Świt” 1907 nr 36 s. 2.

¹⁴ Tamże.

Z tymi artykułami wiąże się tematycznie szkic *O prawie dziedzictwa*, któremu Świątosławski wypowiada zdecydowaną walkę.

„Prawo to — pisze Świątosławski — nie tylko jest zjawiskiem socjologicznym, lecz ścisłą konsekwencją praw przyrodniczych. Wypływa ono z tego, że unieśmiertelniono nie indywidualność, lecz kapitał, nie cechy fizjologiczne gatunku, lecz twór ekonomiczny szeregu indywidualności”¹⁵.

W swych artykułach Świątosławski podnosił też sprawę konieczności zjednoczenia sił lewicy do walki z reakcją i jej programami społecznymi. Z jednym z takich programów, wyrażonych w „Kresach” przez hrabiego Tyszkiewicza¹⁶, rozprawił się ostro w artykule, podpisanym pseudonimem P. Załuski a noszącym tytuł: *Program społeczny magnata*. Swą polemiczną wypowiedź Świątosławski kończył:

„Charakterystycznym jest oderwanie się [sic!] polskiego magnata, ciekawą taktyką — a argumentacją wprost klasyczną. Egoizm klasowy, wąski niepoohamowany przykrywa się płaszczykiem tradycji i historii. Wszakże myśl wasza jest zbyt wyraźną panowie magnaci. Wasze «zadania społeczne» są rzeczywistością i wyłącznie waszymi”¹⁷.

Świątosławski zabierał też głos w sprawach polityki społecznej kościoła. W artykule *O modernizmie i scholastyzmie* krytycznie ustosunkował się do ogłoszonej wówczas przez papieża Piusa X encykliki *De modernarum doctrinis*, zarzucając jej wsteczne treści i brak zrozumienia postępowych tendencji oraz przystosowania się do ówczesnych warunków.

„Dziwimy się — pisał — wszakże nie zacofaniu kościoła, lecz tej samobójczej taktyce, która od dawna cechuje politykę Rzymu, gdy chodzi o zdrowsze, nacechowane tolerancją prądy teologii współczesnej”¹⁸.

Do społecznej polityki kościelnej odnosi się też w dużym stopniu artykuł Świątosławskiego: *O ślubach cywilnych*, które — zdaniem autora — wprawdzie nie stanowią ideału unormowanych stosunków w tej dziedzinie, ale są wyraźnie lepsze od ślubów kościelnych. Przytoczmy kilka fragmentów tego artykułu, odzwierciedlających z jasnością poglądy Świątosławskiego w tym względzie:

„Kościół, opierając się z zaciekleścią idei rozwodów, zajął stanowisko reakcyjne i dla sprawy wychowania dzieci niezgodnych małżeństw wysoce szkodliwe [...]. Pomimo oczywistej wyższości instytucji ślubów cywilnych wobec prawa kanonicznego w społeczeństwie naszym można znaleźć wiele jednostek, które otaczają to prawo kościelne aureolą świętości, przypuszczając, że jest ono zbawiennym środkiem umoralnienia społeczeństwa. Prawo rozwodowe bywa uważane za przejaw zepsucia moralnego wyuzdania ludzkości. Jest to błąd logiczny lub świadoma niechęć przed uświadomieniem sobie rzeczy oczywistych [...].

Instytucja ślubów cywilnych związana jest współrzędnie z kwestią oddzielenia kościoła od państwa, przede wszystkim zaś pociąga ona za sobą pewne

¹⁵ Tamże nr 39 s. 3.

¹⁶ *Nasze zadania społeczne*. „Kresy” 1907 nr 34. Tyszkiewicz stawiał przede wszystkim zadania obrony przed socjalistami.

¹⁷ „Świt” 1907 nr 39 s. 2—3.

¹⁸ Tamże nr 50 s. 2.

określenie pozycji bezwyznaniowców w społeczeństwie. Pod tym względem wprowadzenie jej u nas miałyby doniosłe znaczenie. W obecnych warunkach tysiące ludzi klamią przed sobą, przed otoczeniem i przed kościołem, którego autorytetu nie uznają; omijają krętaństwem jego sakramenty, byle uzyskać metrykę ślubną, w przeciwnym bowiem razie wypadku spada na nich wyrok opinii, a na ich potomstwo niesława.

Dzika radość, jaka się daje słyszeć często z powodu, że podobnej instytucji [tj. ślubów cywilnych — *J. R.*] dziś jeszcze nie posiadamy, jest dowodem wielkiego barbarzyństwa naszego społeczeństwa i jego ślepoty¹⁹.

Wiemy, że Świątosławski po ukończeniu Instytutu Politechnicznego w Kijowie zamierzał poświęcić się działalności pedagogicznej²⁰. Stąd zapewne wpływały jego zainteresowania sprawami oświaty i wychowania, którym poświęcił kilka artykułów. Pisał niemal entuzjastycznie o uniwersytetach ludowych i powszechnych, o formach organizacyjnych młodzieży akademickiej. Jego artykuł *O koedukacji*, w którym wypowiadał się, iż „nie będąc bezwzględny zwolennikiem koedukacji, jej przewodnią ideę wszakże uznajemy”, wywołał nawet na łamach „Świt” żywą polemikę. Jeden z artykułów poświęcił w całości wychowywaniu dzieci, występując w nim przeciwko zabijaniu inicjatywy dziecięcej poprzez wyręczanie ich we wszystkim i otaczanie „nadczułością”, które sprawują w konsekwencji, iż wychowuje się młodych ludzi całkowicie nieodpornych na przeciwieństwa losu i nie przygotowanych zupełnie do życia. Ale oddajmy głos samemu Świątosławskiemu. Oto kilka jego myśli:

„Różnorodność i bogactwo otaczającego świata dziecko poznawać powinno, lecz biorąc inicjatywę i pracę z samego siebie. Zadaniem głównym wychowania jest właśnie tę twórczość w dziecku rozwijać.

Nie drogie zabawki, nie tysiączne pomysły wychowawczyń mają stanowić mozaikowe tło, które przebiega bezładnie przez pole świadomości dziecka, lecz przyzwyczajanie dziecięcego umysłu do refleksji, do tego, by najmniejszy drobiazg dany mu do ręki, lub wyszukany przez niego, był powodem długich rozmyślań i wesołej zabawy [...].

By wreszcie miniaturę życia uczynić prawdziwą, należy dać dziecku pojęcie o pracy. To już nie zabawa, lecz pewne małe obowiązkowe zajęcia. Powolne, lecz systematyczne wprowadzanie dziecka w sferę rzeczywistości, zaprawianie go do mięśniowej i psychicznej odporności, wszystko to nie może się nie odbić na charakterze dodatnio²¹.

Nawet z przytoczonych kilku fragmentów publicystyki Świątosławskiego można zorientować się w bogactwie problematyki, jaką dwudziestosześcioletni chemik zajmował się na łamach „Świt”. Bliższa analiza cytowanych artykułów oraz innych, których nie zaprezentowaliśmy, odnotowując je tylko w dołączonym wykazie, określiłaby pewnie, skąd przyszły uczony czerpał inspiracje, od kogo zapożyczył poglądy w tej czy w innej sprawie i jak

¹⁹ Tamże nr 34 s. 2.

²⁰ J. I. Sołowiew, P. I. Starosielski: *Działalność naukowa Wojciecha Świątosławskiego w Rosji*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1978 seria C, z. 22 s. 80 (na podstawie informacji z autobiografii Świątosławskiego napisanej dla autorów cytowanego artykułu).

²¹ „Świt” 1907 nr 11 s. 8.

je przetwarzał na swój sposób. Świątosławski był bardzo czytany w ówczesnej literaturze z zakresu nauk społecznych, szczególnie dobrze znał współczesne mu dzieła z dziedziny socjologii, ekonomii i pedagogiki.

Kilka artykułów Świątosławskiego opiera się na materiałach, które zostały zebrane wcześniej — podczas jego studiów i praktyk studenckich. Świadczy o tym m.in. artykuł *O alkoholizmie w Rosji*, w którym Świątosławski wykorzystał materiały, jakie udało się mu zebrać w 1902 r. podczas praktyki w Iwanowo-Wozniensku. W liście do Janiny Zabłockiej z 20 czerwca 1902 r. pisał na ten temat:

„[...] Na przykład późnymi wieczorami pracowałem teraz nad zbieraniem statystyki alkoholików w naszej fabryce. Czy to nie śmieszność? Wyśmiewam wszystkie aprioryzmy a sam *a priori* chcę dopatrywać się pewną łączność między rodzajem pracy a pociąganiem do alkoholu. I tego szukam w swej statystyce. Ogromnie trudno cokolwiek się dowiedzieć i małą mam nadzieję na pomyślny koniec [...]”²².

Po wielu latach, mimo upływu ponad pół wieku, uczoney pamiętał dokładnie i o tym artykule i o badaniach nad alkoholizmem, które prowadził w Iwanowo-Wozniensku. W konspekcie do swych wspomnień zanotował:

„W czasie mej praktyki, obchodząc fabrykę i jej działy, mogłem zauważyć, że wydajność fabryki spada periodycznie i wzrasta w okresach dwutygodniowych. Było to związane z tym, że co dwa tygodnie w sobotę wypłacano robotnikom ich należności. I właśnie od soboty zaczynało się pijaństwo tak dalece posunięte, że często spotykało się nie tylko zataczających się lub leżących na ulicach pijanych, lecz także nagich, napadających na innych z krzykami i awanturami. Zwróciłem się wówczas do Dyrekcji, aby mnie pozwoliła na przeprowadzenie statystyki, opartej na kilkuletniej obserwacji wydajności pracy i stopnia opuszczania dniówek przez robotników w różnych działach [...]. Następnie w miarę, jak poznawałem dzięki kolegom inne fabryki, prosiłem o te fakty i zebrałem dość znaczny materiał dla kilku fabryk, obejmujących razem około 40 000 robotników. Stwierdziłem wówczas, że przeciętna wypijanej wódki w Iwanowo-Wozniensku była mniejsza niż przeciętna zużywanego alkoholu w winie, wódce i innych napojach wysokowych w Belgii. Stąd można było łatwo wyciągnąć wniosek, że rosyjski sposób upijania się można nazwać metodą *zapoju* i że ta metoda *zapoju* czyli picia do utraty przytomności nie jest cechą charakterystyczną tych, którzy jak na Zachodzie piją systematycznie, codziennie w małych ilościach, ale wypijając duże ilości rocznie trunków [...]”²³.

Podczas lektury publicystyki Świątosławskiego nasuwa się nieodparcie jeszcze jedno spostrzeżenie. Napisanie w ciągu roku czterdziestu artykułów — z których wiele wymagało znacznych studiów i przemyśleń — w czasie pełnienia obowiązkowej służby wojskowej i w okresie rozlicznych zajęć administracyjnych we własnym majątku ziemskim oraz równoległe z przygotowywaniem się do przyszłej pracy naukowej w zakresie fizykochemii,

²² List w posiadaniu p. Janiny Świątosławskiej-Zółkiewskiej.

²³ Notatki W. Świątosławskiego w posiadaniu p. Janiny Świątosławskiej-Zółkiewskiej.

świadczy o wielkiej energii autora i jego ogromnej pracowitości. Te cechy osobowości Wojciecha Świątosławskiego przyczyniły się niewątpliwie do jego naukowych osiągnięć, a tym samym do zapewnienia mu trwałego miejsca w dziejach nauki.

Recenzent: Irena Stasiewicz-Jasiukowa



E. Рузевич

ПУБЛИЦИСТИЧЕСКАЯ ДЕЯТЕЛЬНОСТЬ ВОЙЦЕХА СВЕНТОСЛАВСКОГО В КИЕВСКОМ ЖУРНАЛЕ „РАССВЕТ” („ŚWIT”)

В существующих до сих пор монографиях, посвященных Войцеху Свентославскому (1881—1968 г.), польскому физикохимику, основоположнику современной термохимии, эбулиометрии, азеотропии и криометрии, совсем не упоминается о его общественной и публицистической деятельности, особенно широкой в период пребывания ученого в России (по 1918 г.). Автор нынешней статьи пытается в некоторой степени восполнить эти пробелы.

В статье обсуждаются публицистические труды В. Свентославского, которые он опубликовал в „политическом, общественном, экономическом и литературном” журнале, выпускаемом в Киеве с декабря 1906 г. по декабрь 1907 г. под названием „Рассвет” („Świt”). Этот журнал — имевший весьма радикальный характер — издавали в основном поляки — выпускники и студенты киевских высших учебных заведений. На его страницах Свентославски опубликовал сорок статей по политике, социальным вопросам, экономике, педагогике, вопросам воспитания, философии. Источником для расшифровки псевдонимов, которыми Свентославски подписывал свои статьи, послужил редакционный экземпляр журнала, хранящийся ныне в Центральной Научной библиотеке Академии Наук Украинской ССР в Киеве.

J. Rózewicz

WOJCIECH ŚWIĘTOSŁAWSKI AS A PUBLICIST WRITING FOR THE KIEV WEEKLY „ŚWIT”

Wojciech Świątosławski (1881—1968) was a Polish physicist and chemist, co-founder of modern thermochemistry, founder of ebulliometry, azeotropy and kriometry. In the papers devoted to him there has hardly been any mention so far about his social and journalistic activities, especially those going back to his stay in Russia (until 1918). The purpose of this article is to fill in to some extent this gap.

The article deals in particular with Świątosławski's contribution to a weekly, „political, social, economic and literary one”, published during one year (December of 1906 — December of 1907) in Kiev under the name of „Świt” (Dawn). This rather radical periodical was published mostly by Polish students and graduates of Kiev higher schools. Świątosławski's contribution to it included 40 articles dealing with politics, social problems, economy, pedagogy, education, philosophy. The cryptonyms and pseudonyms used by him in this periodical can now be deciphered owing to an editor's copy of „Świt”, kept at the Central Scientific Library of the Ukrainian Academy of Sciences in Kiev.

WYKAZ ARTYKUŁÓW WOJCIECHA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO
OPUBLIKOWANYCH NA ŁAMACH „ŚWITU”
(Kijów, grudzień 1906 — grudzień 1907)²⁴

1. *Z dziedziny abstrakcji*, nr 1 s. 10.
2. *Filozofia natury (Wilhelm Ostwald)*, nr 2 s. 9—10.
3. *O twórczości współczesnej (Ernst Mach, Richard Avenarius, Wilhelm Ostwald)*, nr 5 s. 10—11.
4. *O alkoholizmie w Rosji*, nr 6 s. 7—8.
5. *O koedukacji*, nr 6 s. 10—13.
6. *O wychowaniu*, nr 11 s. 7—8.
7. *O myśli niepodległej*, nr 13 s. 5—6.
8. [Artykuł redakcyjny, bez tytułu, dotyczący kwestii narodowościowej], nr 22 s. 1—2.
9. *Stosunek wzajemny, dążenia i cele grup społecznych na Ukrainie*, nr 21 s. 6—9; nr 22 s. 7—9; nr 23 s. 6—8; nr 24 s. 7—9; nr 26 s. 4—7; nr 27 s. 3—4.
10. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z tygodnia”; sprawozdanie z posiedzeń Dumy Państwowej], nr 23 s. 18—20.
11. *O siłach społecznych*, nr 25 s. 5—7; nr 26 s. 3—4.
12. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z tygodnia”; relacja z bieżących wydarzeń na świecie i w Rosji], nr 28 s. 7—9.
13. [Artykuł redakcyjny, bez tytułu, dotyczący polityki rynkowej ze szczególnym uwzględnieniem Rosji], nr 29 s. 1—2.
14. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z tygodnia”; relacje z bieżących wydarzeń], nr 30 s. 7—8.
15. [Artykuł redakcyjny, bez tytułu, dotyczący młodzieży akademickiej i jej form organizacyjnych; różnice między studentami rosyjskimi i zagranicznymi], nr 31 s. 1—2.
16. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z tygodnia”], nr 31 s. 7—8.
17. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z tygodnia”], nr 32 s. 8—9.
18. *O ślubach cywilnych*, nr 33 s. 2—3, nr 34 s. 2.
19. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z tygodnia”], nr 33 s. 7—8.
20. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z tygodnia”], nr 34 s. 8—9.
21. [Artykuł redakcyjny, bez tytułu], nr 35 s. 1—2.
22. *Nowa szkoła* [o otwarciu szkoły koedukacyjnej Jadwigi Cichińskiej w Warszawie], nr 35, s. 6.
23. *O przeobrażeniach społecznych*, nr 35 s. 3—4, nr 36 s. 2—3.
24. *Uniwersytet dla wszystkich*, nr 36 s. 5.
25. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z prasy polskiej”], nr 38 s. 4—5.
26. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z prasy rosyjskiej”], nr 38 s. 5—6.
27. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z tygodnia”], nr 38 s. 6—7.
28. [Artykuł redakcyjny, bez tytułu], nr 39 s. 1—2.
29. *Parę słów o taktyce lewicy* [wykazuje szereg błędów taktycznych, które popełniły partie lewicowe podczas dwóch minionych okresów wyborczych], nr 39 s. 2.
30. *Program społeczny magnata*, nr 39 s. 2—3.
31. *O prawie dziedzictwa*, nr 39 s. 3.
32. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z prasy polskiej”], nr 39 s. 7—8.
33. [Artykuł bez tytułu, w rubryce „Z prasy rosyjskiej”], nr 39 s. 8—9.

²⁴ Pozycje 1, 7, 23 podpisano — Wojciech Świątosławski; pozycje 3, 5, 6 podpisane — W. Świątosławski; pozycje 2, 4, 9, 31, 38 — sygnowano kryptonimem W. S.; pozycje 14, 17, 19, 20, 27 — podpisano Siut; pozycja 16 podpisana — Sut; pozycję 18 podpisano kryptonimem S-ki; pozycja 29 podpisana pseudonimem A. Poremba; pozycje 30, 35 podpisane P. Załuski; pozycje 34 i 29 podpisane Z. Wirski; pozycje 36 i 40 podpisane A. Załuski; pozostałe pozycje 8—13, 15, 21, 22, 25, 26, 28, 32, 33 i 37 są anonimowe.

34. *Ruch wyborczy w Warszawie*, nr 41 s. 2—3.
35. *Międzynarodowe konferencje pokojowe*, nr 42 s. 2.
36. *Przeszłość i przyszłość endecji w kraju naszym* [artykuł antyenddecki], nr 43, s. 2—3; nr 44 s. 2.
37. [Artykuł bez tytułu, redakcyjny, o Dumie Państwowej], nr 47 s. 1.
38. *O modernizmie i scholastycyzmie współczesnego katolicyzmu*, nr 50 s. 2.
39. *Z życia warszawskiego* [sprawozdanie o ruchu naukowym, o posiedzeniach różnych towarzystw], nr 50 s. 6—7.
40. *Uniwersytet dla wszystkich* [sprawozdanie], nr 50 s. 7—8.

